



ZE SCENY – ESTRADY I EKRANU



P. Helena Łowczyńska, znakomita śpiewaczka operowa, działająca od lat kilku na scenach operowych w Jugosławii, wystąpiła z wielkim powodzeniem w czasie letniego stagione opery warszawskiej w Krakowie w parji Eleonory w „Trubadurze”.

Echa pobytu „Zespołu artystów” opery warszawskiej w Krakowie.

Zesrół operowy warszawski, obok popisów śpiewackich, jakimi były przedstawienia operowe, znalazł miejsce na kilkakrotne zaprezentowanie występów choreograficznych traktowanych w kierunku odmiennym, od zwykłych w repryzach występów baletu. — Był to dwukrotny występ solistycznej znakomitej artystki baletu p. Zabajkiny w produkcjach jej i jej uczennic, formowanych à la słynna Ritta Sachetto, t. j. na pryncypiach pokazów rytmicznych. — W popisach tych na czele stanęła p. Zabajkina, której zarówno wspańiałe ewolucje taneczne (tańce hiszpańskie, scło baletowe), jakoteż momenty estetyczno-taneczne i taneczno-mimiczne, (Śmierć łabędzia, klasyczne warjacje) były żywo i gorąco oklaskiwane.

Z grona jej nadobnych uczennic, których popisy ujmowały wiosnianym wdziękiem młodości, wybiła się na czoło p. Halina Narkiewiczówna. będąca wcieleniem temperamentu, krasy oraz niezwykłych zalet, które uzewnętrzniała w „Tańcach cygańskich”, oddanych przepięknie w takt muzyki Brahmsa. Popisy te pozostawiły w pamięci bywałców operowych, nader miłe wrażenia i wspomnienia.

Helena Łowczyńska

Letnie stagione opery warszawskiej, przypominało, krakowskim melomanom i lubownikom *bel canta*, doskonałą śpiewaczkę, która od lat niemal dziesięciu — nie znalazłszy miejsca w kraju rodzinnym — przeniósł się na sceny operowe południowej słowiańszczyzny i pracuje tam kolejno w operach zagrzebskiej, belgradzkiej, lublańskiej, splickiej itd. z wielkim pożytkiem dla rozwoju kultury muzycznej bratnich a tak sympatycznych braci słowian z południa, jak niemniej dla rozwoju swego



Ze świata baletu: Anna Zabajkina znakomita artystka baletu wystąpiła kilkakrotnie w czasie ostatniego pobytu Opery warszawskiej w Krakowie, budząc podziw swemi popisami choreograficznymi.



Dagne Servaes, głośna gwiazda filmowa o którą ubiegają się teraz wytwórnie francuskie.
Fot. Binder.



Rodaczka nasza ukrywająca się pod pseudonimem „Zorina” towarzyszy Conradowi Veidtowi, swemi oczyma Nioby we filmie „Ręce Orlaka”. Fot. Pan - Wien.

Żądajcie „Nowości Ilustrowanych” !!!